



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



Marzec 2017 r.

26.03.2017 r.

Rok IX nr 89

*Pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego Świąconego w gronie
najbliższych*

życzą

*ks. Proboszcz Janusz Gojke, ks. Wikariusz Bartosz Kleist
i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”*



Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2016

Nasza parafia należy do jednej z najmniejszych terytorialnie parafii w naszej diecezji, ale jednocześnie najbardziej zagęszczonej pod względem mieszkańców. Istotnym elementem obrazującym żywotność parafii jest wyrażona statystycznie liczba sprawowanych sakramentów. Ogólnie można na tle niżej przedstawionych wskaźników statystycznych stwierdzić, że w minionym roku nie nastąpiły jakieś zasadnicze zmiany. Porównywalne są one do poprzednich lat. Utrzymuje się mała ilość ślubów. Było ich o jeden więcej niż w roku 2015, ale prawda jest też taka, że trochę ślubów „ucieka” do innych parafii, często bez jakichś uzasadnionych przyczyn, a przecież nasza kapliczka jest bardzo kameralna i nie odbiega od standardów estetycznych! Bierzmowanych było o 2 osoby mniej niż w roku 2015. Jeśli chodzi o pogrzeby to było ich o 5 mniej niż w 2015 r. z proporcjami zaskakującymi, mianowicie chyba po raz pierwszy było prawie dwukrotnie więcej pogrzebów kobiet. Frekwencja parafian uczęszczających do kościoła i przyjmujących

Komunię św. była liczona 16 X przy dość dobrej pogodzie. Trzeba stwierdzić, że była minimalnie niższa w porównaniu do 2015 r., ale ogólnie na ok. 44 procentowym poziomie. W tym roku procentowo troszkę mniej parafian obecnych na Mszy św. przystąpiło do Komunii św. co w roku ubiegłym. Comiesięczną opieką objęta była ta sama liczba chorych jak w innych latach. Kolęda mniej więcej jak w 2015 r., ale ogólnie jest tendencja wzrastająca nie przyjmujących, bo już ok. 600 rodzin. Trudno stwierdzić ilu już na stałe, a ilu z jakiegoś powodu losowego, ale należy przypuszczać, że na stałe nie przyjmujących jest gdzieś ponad 400 rodzin. Jest to dość liczna rzesza, nad czym bardzo bolejemy. Najliczniej w niedzielę uczestniczymy na Mszy św. o godz. 10.00, 11.30 i 13.00 a najmniej o godz. 7.00.

Nasza parafia jest średniowiekową wspólnotą, gdyż mamy na szczęście więcej chrztów niż pogrzebów. Parafia nasza liczy ok. 5,5 tys.

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2016

mieszkańców, ale sporo pracuje za granicą, w tym większość stanowią ludzie młodzi. Realnie policzyliśmy na kolędach, że jest nas 5248 osób.

Ogólnie na podstawie kolęd i postugi duszpasterskiej zauważamy pewne tendencje laicyzacji. Jest dość dużo rozwodów / nawet wśród małżonków ze stażem kilkunastoletnim /. Sporadycznie, ale są dzieci jeszcze nieochrzczone. Jest też dość dużo związków niesakramentalnych, a w tym dość dużo takich, którzy dla jakiś powodów / mówią najczęściej, że finansowych / nie biorą ślubów. To jest absurdałne tłumaczenie i powtarzające się przez lata.

Na szczęście w naszej parafii nie odnotowujemy specjalnych aktów formalnego odchodzenia od wiary i nie ma też drastycznego ubóstwa i biedy. Są oczywiście parafianie i rodziny przeżywające trudności finansowe.

Konkretne dane liczbowe

Na przestrzeni roku udzielono:

1/ Chrzty – ogółem - 53

- chłopcy – 20
- dziewczęta - 33

2/ Ślubów – 12

3/ Bierzmowanie – ogółem - 35

- młodzieńcy - 18
- dziewczęta - 17

4/ Pogrzeby – ogółem - 35

- mężczyźni - 12
- kobiety - 23
- dzieci – nie było
- w tym zaopatrzeni w Sakramenty św. – 22

5/ I Komunia św. - 76

6/ Frekwencja wiernych z 16 X /dość dobra pogoda /

- liczba uczęszczających na Msze św. – 1918 / ok. 43,6 %- tych, co powinni być na Mszy św. /
- mężczyźni - 750
- kobiety - 1168

7/ Liczba Komunikujących ogółem – 814 (z obecnych w kościele to ok. 42,4%)

- mężczyźni - 241
- kobiety - 573

Udzielono przez cały rok – ok. 100 tys. Komunii św.

8/ Opieka nad chorymi comiesięczna – ok. 45

9/ Kartki do Spowiedzi Wielkanocnej – nie ma

10/ Kolęda / ok. 2282 mieszkań x 2,3 osoby / to ok. 5248 osób

Przyjęło – 1682 (ok. 74 %)

Nie przyjęło – 600 (ok. 26 %)

Sprawozdanie finansowe parafii za 2016 r.

Sprawozdanie finansowe z budowy

Bóg zapłać za wszystkie ofiary zebrane po rodzinach na budowę świątyni. W grudniu wpłynęło 12 tys. 897 zł. Razem od II – XII 2016 r. w zbiórkach po rodzinach zebrano 145 tys. 952 zł. Ze zbiórek raz w miesiącu z par. Matki Kościoła zebrano w roku 2016 - 24 tys. 900 zł; w grudniu nie było tam zbiórki. Natomiast w miesiącu styczniu co roku pieniążki na budowę kościoła zbierane są w ramach ofiary kolędowej. Według statystyki parafian zbierających co miesiąc te ofiary - niestety jest jeszcze wiele rodzin z naszej parafii, które w ogóle nie włączają się w dzieło budowy. Trudno to zrozumieć? W roku 2016 za wykonane roboty i materiał zapłacono ok. 341 tys. zł. Jest to o prawie 161 tys. mniej niż w roku 2015! W tej sumie również są spłacane długi za prace wykonane już wcześniej. Cieszymy się i tak, że udało się taką kwotę wygospodarować!

str. 2

W minionym roku wykonano następujące prace:

Świątynia: prezbiterium w stanie surowym, podsufitka drewniana z ociepleniem w 80 % świątyni, położenie tynku w całości, instalacje: elektryczna, głośnikowa i multimedialna, instalacja deszczowa wokół świątyni.

Dom parafialny: prace wykończeniowe w różnych częściach plebanii.

Z wpływów odpisu 1% od podatku za 2015r. na rzecz **Stowarzyszenia Króluj nam Chryste**, działającego przy naszej parafii, którego celem jest wspomaganie naszej budowy, wpłynęło 26 tys. 88 zł. Ponadto z działalności stowarzyszenia w 2016 r., w tym również za kalendarze i za gazetki Mój Chrystus wpłynęło – 7 tys. 287 zł. Razem z działalności stowarzyszenia wpłynęło do parafii ok. 40 tys. zł.

dokończenie na str. 7

marzec 2017 r.



Spróbuj to przemysleć

Przeminęło z wiatrem

W ciepłym, wiosennym słońcu, na trawniku pewnego miejskiego ogrodu, pośród rosnącej trawy, wyloniły się mięsiste ząbki Lwiej Paszczy. Jedna z nich była już cudownym żółtym kwiatkiem. Niewinnym i pogodnym jak zachód słońca w maju. Już po pewnym czasie z «dmuchawca» roślina przekształciła się w delikatną tkankę, składającą się z piórek, niczym koronka, przytwierdzonych do łodyżki, które skupione były w środkowej jej części.

Wszystkie te ziarenka zawierały w sobie mnóstwo pragnień. Kiedy swierszcze zaczynały intonować swoje serenady, podmuchy wieczornego wiatru kołysały tysiące marzeń.

«Gdzie je będziemy zasiewać».

«Kto to wie?».

«Zna to tylko wiatr».

Pewnego poranka wiatr swoją niewidzialną ręką rozrzucił mocne i gwałtowne podmuchy. Małe ziarenka przyćmiewione były do swoich spadochroników trzymając się wiatru poleciały w dal.

«Do zobaczenia... Do zobaczenia», pozdrawiały się małe nasionka.

Kiedy większość z nich lądowała na żyznej ziemi ogrodów i łąk, najmniejsze zdołało odbyć jedynie krótką podróż zakończoną na cementowej krawędzi chodnika. Stało się ono odrobiną kurzu przybyłego z wiatrem, bardzo biedne w porównaniu z dobrą i urodzajną ziemią łąki.

«Jest cała moja!», powiedziało do siebie ziarenko. Zebrało w sobie wszystkie siły i nie zastanawiając się dwa razy, przystąpiło natychmiast do zapuszczania w niej korzeni.

Naprzeciw cementowej krawędzi znajdowała się krzywa i chwiejąca ławeczka. To właśnie na niej odpoczywał od czasu do czasu pewien młodzieniec. Był on udręczony i niespokojny. Jego serce wypełniał smutek, a dłonie zawsze zaciskały się w pięści.

Pewnego razu dostrzegł, jak z cementowego krawężnika, wyrastają dwa zielone i delikatne listki. Zaśmiał się szyderczo i powiedział: «Nie uda się wam! Jesteście słabe tak jak ja!» i zdeptał je swoim butem.

Następnego dnia spostrzegł jednak, że listki znowu podniosły się i na dodatek było ich aż cztery.

Od tego momentu nie mógł odwrócić swojej uwagi od obserwowania odważnej i niezłomnej rośliny. Po kilku dniach zamieniła się ona w wesoły i żółty kwiatek, podobny do krzyku radości.

Po raz pierwszy od dłuższego czasu przegnębiony młodzieniec poczuł, że jego smutek i niechęć do życia zaczęły ustępować.

Podniósł swoją głowę i zaczął oddychać pełną piersią. Uderzył pięścią w oparcie ławki i krzyknął: «Oczywiście!

Musi nam się udać!». Rozpierała go radość, chciało mu się jednocześnie śmiać i płakać. Palcami musnął delikatnie żółtą główkę kwiatu.

Kwiaty odczuwają delikatność i dobroć płynącą od ludzi. A dla małej i odważnej Lwiej Paszczy pieszczota młodzieńca była czymś najprzyjemniejszym.

Nie wpytuj Wiatru, dlaczego znajdujesz się tam, gdzie jesteś. Nawet, jeśli zostałeś przykryty warstwą cementu, rób wszystko, abyś mógł zapuścić korzenie i żyć. Masz jakieś przeznaczenie.

opracowała Grażyna Demska

(zaczepnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Święty Jan Paweł II

– Wielki Post w roku św. Brata Alberta



Po raz kolejny Chrystus wzywa nas, byśmy szli za Nim drogą Wielkiego Postu. Tę drogę wskazuje co roku wszystkim wiernym, aby w życiu osobistym i wspólnotowym na nowo podejmowali swoje powołanie chrześcijańskie i przynosili owoce nawrócenia. Wielki Post jest drogą dynamicznej i twórczej refleksji, która skłania do pokuty, aby ożywić wolę ewangelicznej służby; jest drogą miłości, która otwiera dusze wiernych na braci i zwraca ich ku Bogu. Jezus żąda od uczniów, aby żyli miłością i ją szerzyli, posłuszni nowemu przykazaniu, które w niedościgły sposób streszcza w sobie Boży Dekalog, powierzony Mojżeszowi na Synaju. W naszym życiu każdego dnia spotykamy głodnych, spragnionych, chorych, odrzuconych, migrantów. W czasie Wielkiego Postu musimy uważnie przyjrzeć się ich zboliałym twarzom: te twarze są świadectwem wyzwania, jakim jest w naszej epoce ludzka nędza. Ewangelia podkreśla, że Zbawiciel lituje się szczególnie nad tymi, którym jest ciężko: mówi im o Królestwie Bożym, uzdrowia na ciele i duszy ludzi potrzebujących uleczenia. Potem mówi do uczniów: „wy dajcie im jeść!” Oni jednak odkrywają, że mają tylko pięć chlebów i dwie ryby. Także my dzisiaj, jak wtedy apostołowie w Betsaidzie, nie mamy zapewne wystarczających środków, aby w pełni zaspokoić potrzeby około ośmiuset milionów ludzi głodujących lub niedożywionych, którzy wciąż muszą walczyć o przeżycie.

Cóż zatem należy czynić? Nie zmieniać tej sytuacji i pogodzić się z własną bezsilnością? Pragnę, aby to pytanie zadał sobie u progu Wielkiego Postu każdy wierzący i cała kościelna wspólnota. Rzesze głodujących — dzieci, kobiety, starców, migrantów, uchodźców, bezrobotnych — zwracają się do nas z wołaniem pełnym bólu. Błagają nas o pomoc, ufając, że ich usłyszymy. Czyż nie powinniśmy wsłuchać się uważnie w ich głos i otworzyć im naszych serc, oddając im najpierw te pięć chlebów i dwie ryby, które Bóg złożył w naszych rękach? Każdy z nas może coś dla nich uczynić, jeśli zechce wnieść swój wkład. Wymaga to oczywiście wyrzeczeń, które są owocem wewnętrznego i głębokiego nawrócenia. Z pewnością trzeba zmienić konsumpcjonistyczne nawyki, zwalczać hedonizm, przeciwstawić się zoobojętnieniu i spychaniu odpowiedzialności na innych.

Głód jest ogromnym dramatem, nękającym ludzkość: trzeba to sobie jeszcze wyraźniej uświadomić, trzeba konsekwentnie i hojnie wspomagać różne organizacje i ruchy niosące ulgę w cierpieniu ludziom zagrożonym przez śmierć głodową, zwłaszcza tym, do których nie dociera pomoc rządowa lub międzyna-

rodowa. Trzeba wspierać walkę z głodem zarówno w krajach mniej rozwiniętych, jak i w społeczeństwach wysoko uprzemysłowionych, gdzie pogłębia się niestety przepaść między bogatymi a ubogimi.

Ziemia ma dość zasobów, aby wyżywić całą ludzkość. Trzeba umieć rozumnie je wykorzystywać, szanując środowisko i rytm natury, dbając o równowagę i sprawiedliwość w wymianie handlowej, o podział bogactw zgodny z nakazem solidarności. Ktoś mógłby powiedzieć, że ta wizja to wielka utopia. Jednakże zaprzecza temu nauczanie i działalność społeczna Kościoła, dowodząc, że tam, gdzie ludzie nawracają się na Ewangelię, ta wizja podziału dóbr i solidarności staje się niezwykłą rzeczywistością. W rzeczywistości bowiem, podczas gdy z jednej strony jesteśmy świadkami niszczenia wielkich ilości produktów niezbędnych ludziom do życia, z drugiej przyglądamy się ze smutkiem długim kolejkom, gromadzącym się przed jadalniami dla ubogich lub wokół konwojów organizacji humanitarnych, które dostarczają różnego rodzaju pomoc. Także w nowoczesnych metropoliach w godzinie zamknięcia targowisk nierzadko można spotkać tam ludzi, którzy zbierają z ziemi odpady porzucone przez sprzedających. Czyż takie obrazy — symptomy głębokich sprzeczności — nie wywołują w nas wewnętrznego sprzeciwu? Jednakże prawdziwa solidarność nie rodzi się z dnia na dzień: tylko dzięki cierpliwej i odpowiedzialnej pracy wychowawczej, podjętej już w dzieciństwie, może się ona stać trwałym myślowym nawykiem, kształtującym różne dziedziny działalności i odpowiedzialności. Potrzebny jest powszechny wysiłek budzenia wrażliwości, zdolny ogarnąć całe społeczeństwo.

Drodzcy bracia i siostry! Powierzę wam te wielkopostne refleksje abyście je rozważali, wzywam was do uczynienia konkretnych i znaczących gestów, które rozmnożą tych kilka chlebów i ryb, jakie mamy do dyspozycji. W ten sposób włączymy się skutecznie w walkę z różnymi formami głodu, co pozwoli nam właściwie przeżyć opatrnościowy czas Wielkiego Postu, czas nawrócenia i pojednania. W realizacji tego trudnego zadania niech was wspiera Apostolskie Błogosławieństwo, którego z serca udzielam każdemu z was, prosząc Boga, by swoją łaską pomógł nam przygotować się w pełni, poprzez modlitwę i pokutę, na świętą Paschę. (Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1996r.)

opr. Ks. Bartosz
marzec 2017 r.

Symbolika liturgiczna

Objawienia fatimskie – część I

W tym roku przypada sto lat, jak Matka Boża ukazała się trzem pastuszkom w Fatimie. Chęć przybliżyć fakty historyczne oraz samo przesłanie Maryi, jakie przekazała Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie. Podzieliłem to na trzy części: pierwsza część to tło historyczne, druga część to pierwsza i druga tajemnica fatimska natomiast w trzeciej części chcę nakreślić trzecią tajemnicę, która niesie ze sobą tyle tajemnic i zagadek.

W okresie od maja do października 1917 r., trzynastego dnia każdego miesiąca, w okolicach portugalskiej wioski Fatima, miała miejsce seria sześciu objawień Matki Bożej. Trójce dzieci: Łucji dos Santos oraz jej kuzynom, Franciszkowi i Hiacyncie Marto, ukazywała się Najświętsza Panna. Podczas trzeciego objawienia, 13 lipca 1917 r., Łucja oraz dwójka jej towarzyszy otrzymali od Najświętszej Dziewicy tajemnicze przesłanie, którego pod żadnym pozorem nie chcieli ujawnić. Po latach okazało się, że wtedy to Maryja przekazała im Orędzie do całego świata, ową słynną później trzyczęściową Tajemnicę Fatimską. Dotyczyło ono losów Kościoła i ludzkości.

W roku 1936 Łucja (wówczas już karmelitanka bosa w klasztorze w Coimbrze), stosując się do woli biskupa diecezji Leiria, w której skład wchodzi Fatima, spisała pierwszą relację z objawień. Kolejną relację przekazała w roku 1937. Między 12 grudnia 1943 r. a 3 stycznia 1944 r. zapisała ostatnią relację. Dokument ten dotyczył Trzeciej Tajemnicy i był przeznaczony do rąk własnych papieża, z zastrzeżeniem, że może ją ujawnić dopiero po roku 1960. W 25 rocznicę objawień (1942 r.) papież Pius XII oficjalnie podał do wiadomości publicznej treść dwóch pierwszych części Orędzia Fatimskiego.

Pierwsza Tajemnica dotyczyła wizji piekła, jaka ukazała się dzieciom w lipcu 1917 r. oraz zawierała zapowiedź wybuchu drugiej wojny światowej.

Druga Tajemnica dotyczyła prośby Matki Bożej o upowszechnienie na świecie kultu Jej Niepokalanego Serca i poświęcenie Jej Rosji.

Trzecia Tajemnica przechowywana była w sejfie watykańskim aż do roku 2000. Dopiero papież Jan Paweł II w Roku Jubileuszowym i w 83 rocznicę objawień podjął decyzję o ujawnieniu najdłużej oczekiwanej i obrosłej już wieloma mitami tajemnicy Kościoła. Zapoznajmy się, zatem z genezą i chronologią wydarzeń fatimskich.

Portugalia już od IV wieku była krajem chrześcijańskim. Kościół katolicki cieszył się tu dużym szacunkiem i wywierał znaczny wpływ na życie religijno-społeczne. Mimo że Portugalczycy byli narodem głęboko religijnym, to na przełomie XIX i XX wieku

duże wpływy polityczne zaczęły uzyskiwać ruchy i organizacje antykościelne, inspirowane przez łoże wolnomularskie. Sprzyjała temu trudna sytuacja ekonomiczna kraju oraz zacofanie w dziedzinie oświaty. Masoneria widziała w Kościele największą przeszkodę w realizacji planów przekształcenia Portugalii w państwo laickie. Ks. Jan Drozd w książce *Orędzie Niepokalanej* pisze: „Dnia 5 października 1910 roku doszło do przewrotu, w wyniku, którego niepodzielną władzę chwycili w swoje ręce wolnomularze. W tej nowej sytuacji Kościół stał się głównym obiektem jawnych już ataków. Uchwalono rozdział Kościoła od państwa, spodziewając się tą drogą doprowadzić do całkowitej laicyzacji społeczeństwa portugalskiego. »Ta ustawa doprowadzi do tego - wolano na zejeżdżie stanów w Lizbonie 26 marca 1911 roku - że w okresie dwóch pokoleń Portugalia zniszczy całkowicie katolicyzm, główną przyczynę obecnego rozpaczliwego położenia państwa«.

Po uchwaleniu 20 kwietnia 1911 r. przez parlament ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, jej twórca, Alfonso Costa, obiecywał: „W ciągu niespełna dwóch pokoleń katolicyzm zniknie całkowicie z Portugalii”. Za tymi pogrozkami weszły w życie akty prawne wykonawcze. Na ich podstawie usuwano ze szkół religię, zamykano kościoły i klasztory, konfiskowano dobra kościelne, hierarchów kościelnych zmuszano do udania się na emigrację, likwidowano lub represjonowano zakłady katolickie. Na skutki tak wąsko rozumianej polityki nie trzeba było długo czekać. W Portugalii pogłębił się kryzys gospodarczy, wystąpił kryzys wartości i upadek moralności. Jak podaje ks. J. Drozd: „Najbardziej wierni Kościołowi w Portugalii pozostał lud wiejski, dla którego praktyki religijne zawsze były prawdziwą świętością. Tak było również w Fatimie, cichej, małej wiosce, leżącej na płaskowyżu pomiędzy Lizboną a Coimbrą, w diecezji Leiria. Jej mieszkańcy byli przeważnie rolnikami. Daleka odległość od miasta i od kolei sprawiała, że poziom kulturalny wioski był raczej prymitywny, lecz zdrowy pod względem moralnym i religijnym”.

W 1917 r. w Europie kolejny już raz toczyła się pierwsza wojna światowa, która pod względem skali zniszczeń i okrucieństwa była nieporównywalna z jakimkolwiek wcześniejszym konfliktem zbrojnym. Ówczesny papież, Benedykt XV wielokrotnie wzywał walczące strony do rozejmu i pojednania. Gdy przekonał się, że jego apele nie odnoszą skutku, 5 maja 1917 r. zwrócił się jeszcze z jednym wezwaniem do wszystkich wiernych o modlitwy w intencji pokoju. Do Litanii Loretańskiej polecił dodać nowy tytuł Maryi: „Królowa Pokoju”. I oto w osiem dni później w małej dolinie Cova da Iria, leżącej trzy kilometry od wioski Fatima, rozpoczęły się objawienia Maryi.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Gdzież jest człowiek, który strzegłby się zawsze tak przezornie i tak czujnie, że nigdy nie zaplątałby się w nic złego? Ale kto Tobie ufa, Panie i szuka Cię samym sercem, nie tak łatwo upadnie. A jeśli nawet dotknie go cierpienie czy też da się w coś uwikłać, szybciej dzięki Tobie się otrząśnie i dozna ukojenia, bo Ty nie opuszczasz nikogo, kto ufa Tobie aż do końca”. Pan może wesprzeć nas w utraceniu, gdzie daremna jest pomoc ludzka, bo nierzadko złudna jest nadzieja pokładana w innych. Jesteśmy często słabi i niestali, skłonni do odmiany, a nawet zdrady.

Rzadko się zdarzy wierny przyjaciel, co przetrwałby z nami wszystkie niedole i dostatki. „Ty jeden Panie, jesteś wierny naprawdę, wszędzie i zawsze, jak nikt inny”. Dusze nasze są mocne i nie tak łatwo poddajemy się lękom ludzkim, gdy ugruntowane są w Chrystusie. Wtedy nie ranią nas już tak bardzo słowa bliźnich, ich opinie

i sądy. Każdy człowiek jest słaby, niestały i chwiejny, a zwłaszcza w słowach, które często są nieprawdziwe, gdyż widzimy tylko mały fragment rzeczywistości. Podczas gdy „Ty Panie jesteś Prawdą, która nie kłamie i nie może być okłamana”. Ile razy rozgłasza się to, co zostało powiedziane w sekrecie. Często okazuje się, że ten, kto prosi nas o zachowanie wiadomości tylko dla siebie, sam nie potrafi milczeć, choć prosi o milczenie, ale zdradza siebie i nas. Zachowaj nas Panie od gadulstwa i ludzi, którzy są niedyskretni, abyśmy nie wpadli w ich ręce i sami nie byli do nich podobni. „Daj moim ustom słowo prawdziwe i pewne, a język mój naucz przezorności. Co mnie niemiłe, nie powinienem czynić drugiemu”. Milczeć o innych, nie dowierzać wszystkim bez wyjątku, nie rozgłaszać pośpiesznie oraz zwierzać się niewielu ludziom, to dobra zasada, która prowadzi do pokoju. „Niech łąda powiew słów nas nie unosi, ale wszystko, i to, co wewnątrz i na zewnątrz niech

się spełnia według Twojej woli”. Czasem przyjdzie nam znosić czyjeś niesprawiedliwe słowa, ale pamiętajmy, że są one tylko słowami i jeśli nic sobie nie zarzucamy w sumieniu, starajmy się znieść te zarzuty chętnie dla Boga. Zdarza się, że drobne rzeczy bierzemy sobie do serca, bo jesteśmy jeszcze zbyt cielesni i zależy nam na ludziach bardziej, niż powinno. Boimy się ich wzgardy i nie chcemy słuchać upomnień. Kiedy unikamy krytyki i nagany za nasze uchybienia, to znak, że brakuje nam prawdziwej pokory. „Kto nie żyje duchem i nie ma w sercu Boga, ten łatwo

zraża się każdym słowem nagany. Ale kto Panu zaufa, ten ani przy swoim sądzie nie ob staje, ani sądu ludzkiego się nie ulęknie”. Tylko Pan jest sędzią i zna tajemnice każdego, wie kto jest krzywdzicielem, a kto pokrzywdzonym. On rozsądzi, kto winny, a kto niewinny, ale przedtem chce wypróbować ich obu, sąd zatrzymując

dla siebie, by potem „wyszył na jaw zamysły serc wielu” (Łk 2, 35). Opinia ludzka, często jest zawodna, więc nie ulegajmy próżnej chęci podobania się. Pamiętajmy, że Pan zna serce każdego i nie sądzi według pozorów. W jego oczach złem może być to, co w oczach ludzi uchodzi za godne pochwały. Aby zachować łaskę Bożą, bezpieczniej jest unikać ludzkiego blasku, nie szukać tego, co bywa przez innych podziwiane, ale pilnie iść za tym, co może przynieść poprawę charakteru i większą gorliwość. „Jak bardzo zaszkodziło wielu ludziom to, że za wiele wiedziano o ich cnotach, za wcześniej je wychwalono! Jak bardzo innym pomogło to, że chronili łaskę w milczeniu”. Dziękujmy Panu za Jego niewyczerpane miłosierdzie i cierpliwość nad ludzką słabością i nędzą.

*Na podstawie książki Tomasza a Kempisa
„O naśladowaniu Chrystusa”
opracowała Marzena Zoch*

Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

*W miesiącu lutym w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii **14 tys.013 zł.***

*W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 26 lutego zebrano na naszą budowę **1 tys. 519 zł.***

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

dokończenie ze str. 2

Sprawozdanie finansowe parafii za 2016 r.

Ogólnie w roku 2016 na działalność parafialną wydano ok. **70 tys. 918 zł**; na sprawy charytatywne ok. **10 tys.**; na Kurię Diecezjalną ok. **20 tys.**; Wyższe Seminarium Duchowne ok. **10 tys.** zł, na Światowe Dni Młodzieży ok. **4 tys.** zł oraz inne wydatki poza diecezją ok. **3 tys. zł**, nie licząc ofiar i zbiorów okazjonalnych np. na pomoc dla krajów biednych i dotkniętych żywiołami.

Ogółem wydano w roku 2016 na całość razem z budową ponad **450 tys. zł**

W roku **2017** planowana jest dalsza realizacja budowy całego zespołu sakralnego tzn. kościoła i domu parafialnego. Szczególnie planowane są prace we wnętrzu świątyni oraz wokół kościoła oraz na bieżąco prace w domu parafialnym.

Dotychczas na budowę od połowy roku 2005 wydano ok. **3, 94 mln zł**. Z samych zbiorów po domach, od samego początku istnienia parafii /od września 2004r. / do końca 2016 r. i z kolęd zebrano ok. **1 mln 773 tys. zł**. Parafia wywiązuje się w miarę możliwości na bieżąco ze wszystkich zobowiązań wobec fiskusa państwowego oraz ma trochę długów, które na bieżąco są spłacane. Pamiętajmy, że podatek na rzecz Państwa za działalność płać wszyscy księża czynni w duszpasterstwie, zależy to od liczby mieszkańców na terenie parafii, nawet niewierzących albo innowierców.

Słowa podziękowania kierujemy oczywiście też wszystkim ofiarodawcom wspomagającym budowę wpłacającym

ofiary bezpośrednio do ks. proboszcza lub na konto parafialne, również przez internet.

Są to w dużej mierze nasi parafianie oraz rzadko - ale też - ofiarodawcy spoza parafii. Dzięki Dobroci Bożej i ludzkiej jakości tam posuwamy się do przodu! Jak widać z bilansu finansowego dajemy radę wysupłać z ogólnych wpływów do parafii jeszcze raz tyle środków, a nawet więcej na budowę, w porównaniu z tymi zbieranymi po domach. Te wpływy biorą się dosłownie ze wszystkich ofiar składanych na rzecz parafii, a więc z coniedzielnej kolekty wynoszącej średnio 2,5 tys. zł. i świątecznej kolekty, z ofiar tzw. **Iura Stolae** co się tłumaczy Prawo Stoły za pogrzeby, śluby i chrzty. Ofiary za Msze św. są dochodem własnym księży, od których też płacone są podatki do Urzędu Skarbowego jak również od całej działalności duszpasterskiej. Jest to podatek zryczałtowany w zależności od ilości mieszkańców parafii.

Wszystkim za wszelką pomoc jeszcze raz serdecznie dziękujemy! I dalsze prace polecamy waszej modlitwie i ofiarności. Pamiętajmy, że kościół jest to nie tylko budynek, do którego chodzimy się modlić, ale Kościół to przede wszystkim ludzie i wspólnota duchowa - jedna rodzina parafialna do której przecież należymy! W tym roku 2017 powoli będziemy już przechodzić do nowej świątyni, co dać Boże!

ks. Proboszcz

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Rekolekcje parafialne poprowadzi ks. dr Łukasz Pałubicki

Plan Rekolekcji Parafialnych 2017

Niedziela 26 III – nauki na wszystkich
Mszach św.

Poniedziałek 27 III; wtorek 28 III; środa 29 III

10.00 – Msza św. z nauką ogólną

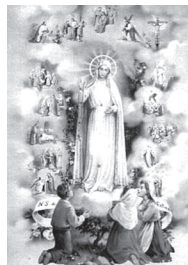
18.00 – Msza św. z nauką ogólną

W poniedziałek po Mszy św. wieczornej –
nauka stanowa dla kobiet

We wtorek po Mszy św. wieczornej – nauka
stanowa dla mężczyzn

**Szczególnie w środę o godz. 10.00 Msza
św. dla chorych + Sakrament Chorych!**

Intencja Żywego Różańca na miesiąc kwiecień



***“O piękne przeżycie
Świąt Wielkanocnych oraz
o dobre owoce Sakramentu
Bierzmowania dla młodzieży”***

Statystyka parafialna luty 2017

Sakramentu chrztu udzielono 3 dzieciom.

Do Pana odeszła 1 osoba.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus
Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tczew.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30